

WPISUJE ZDAJĄCY

KOD		

PESEL									

*miejsce
na naklejkę*

EGZAMIN MATURALNY Z FILOZOFII POZIOM ROZSZERZONY

PRZYKŁADOWY ARKUSZ EGZAMINACYJNY DLA OSÓB SŁABOSŁYSZĄCYCH (A3)

DATA: **18 grudnia 2014 r.**CZAS PRACY: **do 210 minut**LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA: **50**

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 15 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Odpowiedzi zapisz w miejscu na to przeznaczonym przy każdym zadaniu.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu albo pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
6. Na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
7. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.

Zadanie 1. (0–22)

Immanuel Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*

Rozdział I

Przejście w zakresie moralności od pospolitego poznania rozumowego do poznania filozoficznego

Nigdzie w świecie, ani nawet w ogóle poza jego obrębem, niepodobna sobie pomyśleć żadnej rzeczy, którą bez ograniczenia można by uważać za dobrą, prócz jedynie dobrej woli. Rozsądek, dowcip, władza sądenia i jak tam się jeszcze mogą nazywać talenty umysłu, albo odwaga, stanowczość, stałość w postanowieniu, jako przymioty temperamentu, są bez wątpienia pod niejednym względem dobre i pożądane, mogą jednak stać się także nadzwyczaj złe i szkodliwe, jeżeli nie jest dobrą wolą, która ma z tych darów przyrody robić użytek i której właściwa istota zwie się przeto charakterem. Tak samo rzecz się ma z darami szczęścia. Władza, bogactwo, dobre imię, nawet zdrowie i cała pomyślność, i zadowolenie ze swego stanu pod nazwą szczęśliwości wytwarzają śmiałość, a przez to często także zuchwalstwo, jeżeli nie ma dobrej woli, która ich wpływ na umysł (*Gemüt*), a stąd także całą zasadę postępowania, prostuje i robi ogólnie celową; nie mówiąc o tym, że rozumnemu i bezstronnemu widzowi nie może nigdy podobać się nawet widok ustawicznie dobrego powodzenia istoty, której nie zdobi żaden rys czystej i dobrej woli. Zdaje się więc, że dobra wola stanowi nawet warunek tego, by [człowiek] był godny szczęścia. Niektóre przymioty wspomagają tę dobrą wolę i mogą dzieło jej znacznie ułatwić, a mimo to nie posiadają żadnej bezwzględnej wartości wewnętrznej, lecz wymagają zawsze jeszcze dobrej woli, która ogranicza ów wielki szacunek, jaki zresztą słusznie dla nich żywimy, i nie pozwala uważać ich za bezwzględnie dobre. Umiarkowanie w afektach i namiętnościach, panowanie nad sobą i trzeźwa rozważa są nie tylko pod różnymi względami dobre, lecz zdają się nawet stanowić część wewnętrznej wartości osoby; ale daleko do tego, abyśmy je mogli uznać za dobre (Jakkolwiek starożytni bezwzględnie je uwielbiali). Albowiem bez zasad dobrej woli mogą się one stać w najwyższym stopniu złe, a zimna krew złooczyńcy robi go nie tylko daleko niebezpieczniejszym, a także bezpośrednio w naszych oczach jeszcze wstrętniejszym, aniżeli wydawałby się bez niej.

Dobra wola nie jest dobra ze względu na swoje dzieła i skutki ani ze względu na swą zdatność do osiągnięcia jakiegoś zamierzonego celu, lecz jedynie przez chcenie, tj. sama w sobie, i sama w sobie rozważana musi być bez porównania znacznie wyżej ceniona aniżeli wszystko, cokolwiek dzięki niej może być dokonane na korzyść jakiejś skłonności, a nawet jeżeli kto woli na korzyść sumy wszystkich skłonności. Jakkolwiek z powodu szczególnej nieprzychylności losu albo wskutek skąpego uposażenia przez macoszą przyrodę woli tej zbywałoby zupełnie na możliwości przeprowadzenia swego zamiaru, gdyby pomimo najsilniejszego starania nic nie działała i gdyby pozostała sama tylko dobra wola (naturalnie nie jako samo tylko życzenie, ale jako użycie wszystkich środków, o ile są one w naszej mocy), to mimo to jaśniałaby ona jak klejnot sama przez się, jako coś, co swoją pełną wartość posiada samo w sobie. Użyteczność lub bezowocność nie może do tej wartości nic dodać ani też nic jej ująć. Byłaby ona poniekąd tylko oprawą, żeby się móc dobrą wolą lepiej posługiwać w codziennym postępowaniu lub zwrócić na nią uwagę tych, którzy nie są jeszcze w dostatecznej mierze znawcami, nie zaś, żeby zalecać ją znawcom i wartość jej oznaczyć.

Wszelako ta idea absolutnej wartości samej woli, bez uwzględniania przy jej ocenianiu jakiejś korzyści, mieści w sobie coś tak niezwykłego, że pomimo iż pospolity rozum całkowicie się na nią zgadza, musi jednak powstać podejrzenie, że u jej podłoża kryje się może tylko górnolotna fantastyczność i złe zrozumienie celu, w jakim przyroda dołączyła do naszej woli rozum jako kierownika. Przeto zajmiemy się zbadaniem tej idei z tego punktu widzenia.

Jeśli chodzi o przyrodzone zdolności istoty zorganizowanej, tj. celowo przystosowanej do życia, to przyjmijmy zasadę, że znajdujemy w niej tylko takie narzędzia do jakiegokolwiek celu, które są do tego celu najstosowniejsze i najbardziej mu odpowiadają. Gdyby więc w istocie posiadającej rozum i wolę właściwym celem przyrody było jej utrzymanie, dobre powodzenie, słowem jej szczęśliwość, to przyroda poczyniłaby bardzo złe przygotowanie do tego celu, obierając rozum stworzenia na wykonawcę tego zamiaru. Albowiem wszystkie czynności, które istota ta ma wykonać, i całe prawo jej zachowania wyznaczałby jej znacznie dokładniej instynkt, i ów cel dałby się przez to daleko pewniej osiągnąć, aniżeli stać się to może kiedykolwiek za pomocą rozumu. A gdyby nawet stworzenie uprzywilejowane otrzymało nadto rozum, to musiałby on służyć mu tylko do tego, żeby rozmyślało o swych szczęśliwych darach przyrodzonych, podziwiał je, cieszyło się nimi i dziękowało za nie dobroczynnej przyczynie, nie zaś, żeby poddawało swą władzę pożądania pod panowanie owego słabego i zwodniczego kierownika i psuło zamiar przyrody; jednym słowem, przyroda nigdy nie byłaby do tego dopuściła, aby rozum zawodził w praktycznym użyciu i swym nieudolnym pojmowaniem rzeczy odważał się jej określać nawet plan szczęśliwości i środków do niej prowadzących; przyroda byłaby się sama podjęła nie tylko wyboru celów, ale także środków, i z mądrą przezornością powierzyłaby oba wyłącznie instynktowi.

I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, roz. I, Warszawa 1998.

Zadanie 1.1. (0–1)

Podaj podstawowe pojęcie, które rozważa Immanuel Kant w przytoczonym fragmencie.

.....

.....

Zadanie 1.2. (0–2)

Wstaw we wskazane miejsca tabeli literę *P*, jeśli zdanie jest zgodne z treścią tekstu, lub literę *F*, jeśli zdanie nie jest zgodne z treścią tekstu.

Zdania	P/F
Istota dobrej woli zależy od skutków, jakie można dzięki niej osiągnąć.	
Władza sądenia jest talentem umysłu.	
Cechy charakteru uznane za dobre i pożądane mogą być przyczyną złych skutków w działaniu.	
Rozum jest narzędziem do osiągnięcia szczęścia w życiu.	

Zadanie 1.3. (0–2)

Podaj przykład cechy charakteru (przymiotu), której pozytywna wartość uwarunkowana jest działaniem *dobrej woli*. Uzasadnij swoją odpowiedź.

Cecha:

Uzasadnienie:

.....

.....

Zadanie 1.4. (0–3)

Wyjaśnij, na czym, według Kanta, polega różnica między darami przyrody a darami szczęścia. Podaj po dwa przykłady każdego z nich.

Różnica:

.....

.....

Dary przyrody: 1.

2.

Dary szczęścia: 1.

2.

Zadanie 1.5. (0–1)

Charakter, zgodnie z Kantowskim użyciem tego terminu, to –

A. trwała dyspozycja woli.

B. zalety umysłu.

C. trzeźwa rozwaga.

D. skuteczność w działaniu.

Zaznacz właściwą odpowiedź.

Zadanie 1.6. (0–2)

Czy według Kanta człowiek szczęśliwy jest zawsze dobry? Odpowiedz i uzasadnij na podstawie tekstu.

Odpowiedź:

Uzasadnienie:

.....

.....

Zadanie 1.7. (0–1)

O czym, zdaniem Kanta, świadczy to, że przyroda wyposażyla człowieka w rozum i wolę, zamiast podporządkować jego zachowania instynktom, jak u zwierząt?

.....

.....

.....

Zadanie 1.8. (0–2)

Przeczytaj poniższy cytat i odpowiedz na pytanie, czy z poglądem Kanta dotyczącym moralnej oceny woli zgodziłby się utilitarysta. Uzasadnij swoją odpowiedź.

Dobra wola nie jest dobra ze względu na swoje dzieła i skutki ani ze względu na swą zdolność do osiągnięcia jakiegoś zamierzonego celu, lecz jedynie przez chcenie.

Odpowiedź:

Uzasadnienie:

.....

.....

.....

Zadanie 1.9. (0–2)

Czy Kant zgodziłby się z twierdzeniem Hume’a, że *rozum jest i winien być tylko niewolnikiem uczuć*? Odpowiedź uzasadnij.

Odpowiedź:

Uzasadnienie:

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 1.10. (0–2)

Czy Kant zgodziłby się ze stwierdzeniem Kartezjusza, że *Jedynie tylko wolę, czyli zdolność decyzji stwierdzam u siebie w takim stopniu, że nie znajduję niczego większego od niej*. Uzasadnij odpowiedź

Odpowiedź:

Uzasadnienie:

.....

.....

.....

Zadanie 1.11. (0–2)

Przeczytaj poniższy tekst i oceń, która z osób postępuje moralnie w ujęciu Kantowskim. Uzasadnij odpowiedź.

Pani Iksińska opłaca abonament telewizyjny, mimo że pan Iksiński uważa to za zbytnią gorliwość. Twierdzi on, że wielu ludzi nie płaci i bez żadnych konsekwencji ogląda telewizję. Pani Iksińska uważa jednak, że tego bezwzględnie wymaga uczciwość.

Osoba:

Uzasadnienie:

.....

.....

Zadanie 1.12. (0–1)

Zaznacz stanowisko filozoficzne, którego przedstawicielem był Immanuel Kant.

- A. empiryzm genetyczny
- B. realizm semantyczny
- C. idealizm transcendentálny
- D. naturalizm metodologiczny

Zadanie 1.13. (0–1)

Zaznacz poprawne zakończenie zdania.

Według formalizmu moralnego reprezentowanego przez Kanta wartość moralna czynu zależna jest od

- A. norm i zasad panujących w danym społeczeństwie.
- B. zgodności intencji z nakazem wynikającym z rozumności i godności człowieka.
- C. pożytku, jaki może przynieść dla jak największej ilości ludzi.
- D. zdrowego rozsądku.

Zadanie 2. (0–2)

Przeczytaj fragment dzieła Arthura Schopenhauera *Świat jako wola i przedstawienie* i na jego podstawie wykonaj poniższe polecenia.

Teraz chcemy pokazać znaczenie pojęcia dobrego, do czego niewiele potrzeba. Pojęcie to jest z istoty swej względne i oznacza stosowność jakiegoś przedmiotu dla jakiegoś określonego dążenia woli [...]. Zgodnie z naszymi rozważaniami sama istota cnoty ukaże się jako dążenie zwrócone w inną zupełnie stronę niż szczęście, tj. pomyślność i życie. Zgodnie z powyższym dobro, wedle swego pojęcia, jest [...] z istoty względne; albowiem istotą jego jest tylko stosunek do pożądlivej woli. Dobro absolutne jest więc sprzecznością; dobro najwyższe, *summum bonum*, oznacza właściwie to samo, a mianowicie ostateczne zaspokojenie woli, po którym nie pojawia się już żadne nowe pragnienie, ostateczny motyw, którego osiągnięcie daje woli niezniszczalne zadowolenie [...]. Gdyby jednak ktoś chciał staremu wyrażeniu, którego przez przyzwyczajenie wołałby się nie wyrzekać, przyznać niejako w charakterze emerytury honorowy urząd, to może całe samozniesienie i zaprzeczenie woli, prawdziwą bezwolność, która sama tylko na zawsze ucisza i koi dążenie woli (...) – nazwać w przenośni i obrazowo dobrem absolutnym, *summum bonum* [...].

Kiedy prawdziwa cnota osiąga stopień najwyższy, prowadzi to najpierw do zupełnego wyrzeczenia, w którym wszelkie pragnienie znajduje swój kres; natomiast szczęście jest zaspokojonym pragnieniem. Obu więc z istoty nie można pogodzić. Kogo przekonał mój wykład, temu nie potrzeba już potem żadnego wykazania całej opaczności nauki Kanta o dobru najwyższym.

A. Schopenhauer, *Świat jako wola i przedstawienie*, t. I., Warszawa 2009.

Zadanie 2.1. (0–1)

Zrekonstruuj argument Schopenhauera przeciw kantowskiej koncepcji „dobrej woli” jako dobra absolutnego.

.....

.....

.....

.....

Zadanie 2.2. (0–1)

Sformułuj jedno podobieństwo zachodzące między koncepcjami etycznymi Kanta i Schopenhauera.

.....

.....

.....

Zadanie 3. (0–1)

Przeczytaj fragment dzieła św. Augustyna i na podstawie tego fragmentu oraz analizowanego tekstu Kanta wybierz właściwe stwierdzenie wynikające z porównania poglądów.

Wydaje mi się również, że widzę ostateczne wyjaśnienie zagadnienia skąd pochodzą złe czyny. Jeśli się nie mylę, źródłem ich jest decyzja wolnej woli. Tak wykazało przeprowadzone rozumowanie. Lecz pytam, czy Stwórca powinien był dać nam samą wolną wolę, której, jak widzimy, zawdzięczamy to, że możemy grzeszyć. Przecież zdaje się, że nie posiadając jej, nie bylibyśmy grzeszyli. I zachodzi obawa, żeby w ten sposób Bóg nie okazał się w naszym mniemaniu sprawcą ludzkich złych czynów [...] Nie bój się o to. Nasza wolność to uległość wobec tej najwyższej prawdy, a naszym wybawicielem od śmierci, czyli stanu grzechu, jest sam Bóg [...] Grzeszymy zaś wolą, która odwróciła się od niezmiennego i wspólnego dobra, a zwróciła się albo ku swemu dobru osobistemu, albo ku zewnętrznemu, albo ku niższemu.

Św. Augustyn, *Dialogi filozoficzne*, Kraków 1992.

- A. Kant i św. Augustyn źródło złych uczynków widzą w odwróceniu się od Boga.
- B. Św. Augustyn źródło złych uczynków upatruje w odwróceniu się od Boga, Kant natomiast – w braku dobrej woli.
- C. Kant i św. Augustyn uważają, że złe uczynki są winą instynktu, którym w wyborach kieruje się człowiek.
- D. Kant źródło złych uczynków upatruje w odwróceniu się od Boga, św. Augustyn natomiast – w braku dobrej woli.

Zadanie 4. (0–25)

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie

Temat 1.

Jakie są pozytywne, a jakie negatywne aspekty wątpienia? Rozważ, odwołując się do podanego cytatu i innych koncepcji filozoficznych.

W nowożytnej filozofii wystarczająco często mówiło się o tym, że wszelka spekulacja zaczyna się od wątpienia; ja natomiast szukałem nadaremnie wyjaśnienia, na czym polega różnica pomiędzy wątpieniem a rozpaczą. Wątpienie wyraża rozpacz myśli, rozpacz wyraża rozpacz osobowości [...]. Wątpienie jest cechą wewnętrzną samego procesu myślenia, a w swoim zwątpieniu zachowuję się tak bezosobowo, jak to jest tylko możliwe. Przyjmuje teraz, że dzięki wątpieniu myślenie odnajdzie to, co absolutne, i na tym spocznie, ale spocznie nie na skutek dokonanego wyboru, lecz z powodu tej samej konieczności, z powodu której człowiek zwątpił; zarówno wątpienie, jak i zaniechanie go jest pochodną konieczności. Na tym polega podniosłość wątpienia.

S. Kierkegaard, *Albo-albo*, tom II, Warszawa 2010.

Temat 2.

W odniesieniu do znanych Ci koncepcji filozoficznych przedstaw argumentację przeciwko przedstawionej poniżej tezie Edwarda O. Wilsona.

Jeżeli mózg jest maszyną składającą się z dziesiątek miliardów komórek nerwowych, a umysł może być w jakiś sposób wyjaśniony jako sumaryczny rezultat skończonej liczby chemicznych i elektrycznych reakcji, możliwości ludzkie nie są nieograniczone – jesteśmy istotami biologicznymi, a nasze dusze nie mają niezależnego bytu. Jeśli rodzaj ludzki wyewoluował drogą darwinowskiego doboru naturalnego, nasz gatunek stworzył nie Bóg, ale genetyczny traf i wymogi środowiska. Bóstwa można szukać jeszcze u początków podstawowych jednostek materii, kwarków i powłok elektronowych, ale nie u początków gatunków. Bez względu na to, jakimi metaforami i wyobrażeniami przyozdabialibyśmy ten prosty wniosek, stanowi on filozoficzną spuściznę ostatniego stulecia badań naukowych.

Nie wydaje się, aby można było pominąć to wyrażenie niepociągające twierdzenie. Stanowi ono zasadniczą, podstawową hipotezę, która pozwala poważnie rozważać kondycję ludzką. Bez tej hipotezy nauki humanistyczne i społeczne nie mogą wykroczyć poza opis zewnętrznej postaci zjawisk i znajdują się w takiej sytuacji, w jakiej byłaby astronomia bez fizyki, biologia bez chemii i matematyka bez algebry. Wraz z jej przyjęciem natura ludzka może stać się przedmiotem badań w pełni empirycznych, biologia może zacząć służyć wychowaniu w duchu liberalnym, a nasza świadomość może zostać znacznie i w sposób rzetelny wzbogacona.

[...] umysł ludzki skonstruowany został w sposób, który skazuje go na podstawowe ograniczenie i zmusza do czynienia wyborów przy użyciu tylko biologicznych narzędzi. Jeśli umysł wykształcił się w drodze doboru naturalnego, to nawet zdolność wyboru określonych sądów estetycznych i wierzeń religijnych musiała powstać w wyniku tego samego mechanicznego procesu. Zdolność ta jest bezpośrednią adaptacją do dawnych środowisk, w których rozwijała się populacja naszych przodków lub co najwyżej konstrukcją narzuconą wtórnie przez głębsze, trudniejsze do zauważenia działania, jakie ongiś były adaptacyjne w ścisłym, biologicznym sensie.

Istota tego wywodu sprowadza się do tego, że mózg istnieje, ponieważ sprzyja przetrwaniu oraz mnożeniu się genów decydujących o jego budowie. Umysł ludzki jest urządzeniem, które służy przetrwaniu i reprodukcji, a rozum jest jedną z jego wielu technik. [...] Intelkt nie jest skonstruowany po to, aby rozumieć atomy czy nawet samego siebie, lecz aby sprzyjać przetrwaniu ludzkich genów. Ktoś, kto się nad tym zastanawia, wie, że jego życie jest w jakiś niepojęty sposób kierowane przez biologiczną ontogenezę, mniej lub bardziej stały porządek faz życia. Czuje, że pomimo całej energii, rozsądku, miłości, dumy, gniewu, nadziei i obaw cechujących gatunek – ostatecznie może być tylko pewien, iż przyczynia się do powtórzenia tego samego cyklu.

E. Wilson, *O naturze ludzkiej*, Warszawa 1988.

Wybieram temat nr

Strona 10 z 15

[illegible]

[illegible]

[illegible]

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

BRUDNOPIS (*nie podlega ocenie*)